

30/06/2021 09:45 | Zamieścił: Małgorzata Wielechowska

Ludzie chcą Modlina!



Autor: arch. Portu

Lotniczego Warszawa-Modlin

Murem za portem w Modlinie stoją przede wszystkim mieszkańcy północno-zachodniej części regionu. Przedsiębiorcy, pracownicy portu i biznesów okołolotniskowych. Dla nich szczególnie niezrozumiałe jest blokowanie rozwoju Modlina. Wiedzą, że rząd nie ma żadnych argumentów, a dla nich jest to kwestia być albo nie być – skarżyli się podczas debaty pracownicy, mieszkańcy i przedsiębiorcy.

W obronie portu odbyła się debata „**SOS dla Modlina**”. Wzięli w niej udział nie tylko władze lotniska, przedstawiciele linii lotniczych **Ryanair** i firmy **Egis** (chce inwestować w port), posłowie, samorządowcy, ale także mieszkańcy, przedsiębiorcy i pracownicy portu. Zależy im, by port i region się rozwijał. Podczas spotkania podpisali **petycję**, w której apelują, by rządowi udziałowcy, czyli **Polskie Porty Lotnicze** oraz **Agencja Mienia Wojskowego** (mimo zaproszenia ich przedstawiciele nie wzięli udziału w spotkaniu) wyrazili zgodę na podwyższenie kapitału zakładowego/dopłaty do kapitału lub pozwolili na wejście do spółki inwestora prywatnego, który zapewni środki niezbędne na funkcjonowanie i dalszy rozwój lotniska.

Jak podkreśla wiceprezes spółki **Marcin Danił**, port jest jednym z najszybciej wracających do gry po pandemii. Przed nią liczba odprawianych podróżnych systematycznie rosła.

– Każda inicjatywa portu jest blokowana przez PPL. Nie da się tego inaczej nazwać niż chęć zlikwidowania konkurencji dla Radomia. Lata 2017–2019 były dla nas latami rentowności. Generowaliśmy 12 mln zł rocznie. Dzięki tym środkom zrealizowaliśmy wiele inwestycji, więc opowieści PPL-u, że port jest nierentowny, są nieprawdą. Na dziś potrzebujemy **50 mln zł** na remonty i rozwój – podkreśla.

Marszałek **Adam Struzik** zwraca uwagę, że w sprawie ratowania Modlina cały czas trwa obstrukcja ze strony rządowej.

– Po raz trzeci **sejmik województwa** zabezpieczył **50 mln zł** dla lotniska. Nie możemy ich wprowadzić do portu, bo PPL szuka przeszkód. Niestety, mamy zapis w umowie spółki o jednomyślności.

Wobec przedłużającego się paraliżu, marszałek **przedstawił premierowi dwie propozycje**, m.in. wykup udziałów od strony rządowej

i przejęcie odpowiedzialności za lotnisko, jednak bezskutecznie. Dlatego zasugerował, aby to strona rządowa wzięła pełną odpowiedzialność za port. Niestety, wszystkie próby dialogu napotykają na uniki PPL. Pojawiło się trzecie rozwiązanie – prywatny, doświadczony inwestor – i na to też nie ma zgody PPL-u.

Ludzie stracą pracę

– Mam wrażenie, że stronie rządowej nie zależy, aby lotnisko funkcjonowało. Ludzie, którzy pobudowali tu parkingi, hotele, mają zbankrutować tylko dlatego, że ktoś sobie ubzdurał, że nie będzie tego lotniska? To skandal – twierdzi marszałek.

Jacek Kowalski, burmistrz **Nowego Dworu Mazowieckiego** (samorząd jest jednym z udziałowców lotniska) podkreśla, że Modlin to ważne miejsce dla okolicznych przedsiębiorców. Potwierdza to ich przedstawiciel **Jakub Urbaniak**.

– Jeśli lotnisko nie będzie się rozwijać, to nasze hotele, pensjonaty, parkingi, setki miejsc pracy upadną, a my nie będziemy mieli za co utrzymać rodzin.

Burmistrz Kowalski podkreśla, że mieszkańcy żyją portem, ponieważ wielu tu zainwestowało.

– Co teraz mają zrobić? Kilka lat temu **zaciągnęli kredyty**, teraz mają problem ze spłacaniem.

Włodarz Nowego Dworu Mazowieckiego dodaje, że firma Egis wie, **jaki potencjał ma lotnisko** i chce zainwestować.

– Naszym zadaniem, jako samorządowców, jest rozwój regionu, dlatego popieramy działania Egis – zaznaczył i zadeklarował, że Nowy Dwór Mazowiecki także jest za dopłatą do kapitału spółki i chce dopłacić w sumie 20 mln zł. Projekt czeka na uchwałę wykonawczą. Niestety, wszystko wstrzymuje strona rządowa.

Logika kontra polityka

Prezes Egis Project Polska **Krzysztof Bernatowicz** przyznaje, że firma dostała nieoficjalnie informacje, według której PPL nie życzy sobie sprzedaży udziałów. Podkreśla także olbrzymi potencjał portu. Jego zdaniem jest bardzo mało lotnisk, które w tak szybkim tempie zdobywają 3 mln pasażerów. Egis chce wejść do spółki jako mniejszościowy udziałowiec. Zapewnia także o pełnym dostosowaniu się do potrzeb lotniska. Przedstawiciel inwestora zwraca także uwagę, że wizytę na lotnisku składał niedawno ambasador Francji.

– Gwarantujemy, że lotnisko byłoby zarządzane w sposób podobny jak innych naszych 17 lotnisk. Egis jest w stanie udostępnić swoje **know-how**. Przed złożeniem oferty dokonaliśmy analizy sytuacji i kondycji spółki. Nawet student ekonomii widzi, że **inwestycja w Modlin ma sens** – mówi Bernatowicz.

Gotowość do współpracy z lotniskiem deklaruje także **Michał Kaczmarzyk**, prezes spółki Ryanair Sun. Ryanair od lat jest **największym przewoźnikiem** w Polsce. Zatrudnia w naszym kraju 1600 osób, z czego 350 w Modlinie. Na stałe bazuje tutaj 6 samolotów Ryanaira. Mogłoby być ich więcej, jednak na razie przepustowość terminala się wyczerpała.

– Loty wracają. **Bookingi** mamy na bardzo dobrym poziomie. W perspektywie kilku lat jesteśmy w stanie podwoić liczbę pasażerów w Modlinie. Zakres inwestycji, które trzeba byłoby tu poczynić, jest znacznie niższy niż w Radomiu czy CPK. Ryanair jest absolutnie zainteresowany lataniem z aglomeracji warszawskiej. Tutaj są nasi pasażerowie.

Posel **Bożena Żelazowska** podkreśla, że tam, gdzie spółka CPK powstała 4 lata temu, nawet nie wbito łopaty.

– Ludzie, którzy mieszkają przy CPK, nie wiedzą co ich czeka – zaznacza i bez cienia wątpliwości mówi, że problemy Modlina to efekt sytuacji politycznej.

Posel **Maciej Lasek** zwraca uwagę, że zdaniem rządu **CPK** będzie lepiej skomunikowany. A 30 mld zł ma kosztować sam komponent lotniczy.

– Natomiast komunikacja kolejowa, która ma tam powstać, będzie kosztowała ponad 100 mld zł. Tymczasem za około 1 mld zł można zwiększyć przepustowość Modlina do 30 mln pasażerów, wspólnie z lotniskiem Chopina – mówi poseł.

Dodaje, że największym skarbem lotniska jest wykształcona kadra.

– Jest jeszcze coś. Mieszkańcy Modlina chcą lotniska. A mieszkańcy Baranowa nie chcą CPK.

Pracownicy boją się, że stracą pracę.



Fot. Mikołaj Michalecki

Za utrzymaniem Modlina są m.in. mieszkańcy i przedsiębiorcy z regionu, w tym z Żółkiew, Płocka czy Płońsk.



Fot. Mikołaj Michalecki

– Nie znajduję pomysłu, jak przekonać stronę rządową, żeby pozwoliła normalnie rozwijać Modlin – mówi prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.



Fot. Mikołaj Michalecki

– Przedstawicielom władzy zależy, by port upadł po cichu – zaznacza burmistrz Zakroczymia Artur Ciecierski. – Ktokolwiek by nie rządzi powiedziałbym to samo. Jeśli port upadnie, ludzie powinni wiedzieć przez kogo.



Fot. Mikołaj Michalecki

UWAGA

Informacje opublikowane przed 1 stycznia 2021 r. dostępne są na stronie archiwum.mazovia.pl